

## ANNA PISARSKA

ur. 1929; Mełgiew



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	pieczenie chleba, piec chlebowy, łopata, kociuba, dzieża, podpłomyki

### Pieczenie chleba

Był piec chlebowy, była kuchnia kaflowa i w pokoju był piec, taki ogrzewacz, też kaflowy. Gospodynie zostawiały kawałek zakwasu –to taki kawałek jak dwie dłonie. Taki był zakwasek i to, jak chleb upiekły, to wyskrobały te dzieże, bo dzieże były drewniane, i ten kluch zostawiali i on kisł. I to było na drugi [raz], tak jakby to drożdże się robiły. I na drugi raz, jak [piekły chleb] to rozmieszali z wodą. No woda, sól i mąka. A później tak rękami, pięścią ubijały, to tak razem zmieszało się, no i później takie bochenki robili –niektórzy to mieli takie koszyczki –w koszyczkach [piekli], ale nie wiem, to później koszyczek by się spalił. I w piecu było napalone, nagrany piec i wkładało się na łopacie [do pieca], łopata była posypana mąką czy otrębami i ten chleb na łopacie, i tak się wkładało do tego pieca i łopatą później się wyciągało. Poustawiane były chlebki i tak. Później to już były piekarnie. Nie wiem, jak [sprawdzało się czy jest odpowiednia temperatura w piecu], bo termometrów to chyba nie było, tylko już wiedzieli, ile to trzeba tego drewna nakłaść, bo to tak długo się paliło, aż się spaliło. Później kociuba jeszcze była, bo była łopata –takie przyrządy –była łopata do wkładania chleba, a kociuba –tak jak gracki teraz są, nie? Tylko to było drewniane i wyciągało się te węgle na brzeg i jeszcze one były na brzegu, i już wkładało się chleby i one piekły się. A jeszcze jak płomienie były, to pamiętam, babcia robiła z pszennej mąki takie praśniaki i też wkładała do [pieca]. I ten płomień jeszcze był, to nazywały się „podpłomyki” Pod płomieniem się piekły.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-07-09, Mełgiew
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Transkrypcja</b>	Karolina Kołodziej
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"